

Nowy system kontraktacji i obowiązujących dostaw zwierząt rzeźnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ni dostaw obowiązujących, otrzymuje wyższą aniżeli dotychczas, premie w gotówce za terminową dostawę i zwiększoną pomoc hodowlaną.

Otrzymuje mianowicie:

A) — obowiązującą cenę skupu,

B) — premie w wysokości 30 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

C) — prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg zakontraktowanego i dostarczonego ponad obowiązujące dostawy żywca trzody chlewnej,

D) — ponadto za sztukę bekonową — premie za jakość i terminową dostawę wg umowy.

Zawierający kontrakt ma prawo do nabycia połowy węgla i paszy treściwej — jako zaliczki.

Dostawcom tym przysługują również prawo do ulgi w podatku gruntowym oraz do obniżenia

żenienia zobowiązania w planowym skupie zbóż w ramach obowiązującej ceny skupu,

ZA SZTUKI trzody chlewnej zakontraktowane przed 15 lutego 1952 r. dostarczone w terminie ustalonym umową do 30 czerwca 1952 r. dostawca korzysta z wszelkich uprawnień przewidzianych w umowie kontraktacyjnej, niezależnie od tego, czy zaliczone zostaną w całości lub w części do dostaw obowiązujących, a więc otrzyma:

A) cenę wyższą o 5 proc. od obowiązującej ceny skupu,

B) premie z 1,20 za każdy kilogram żywca trzody chlewnej,

C) prawo do nabycia 300 kg węgla i 100 kg paszy treściwej,

D) prawo do ulgi w podatku gruntowym i prawo do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zbóż w ramach obowiązujących przepisów.

Gospodarstwa rolne, które wykonują obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych, a nie zawierają kontraktów, mogą sprzedać swoje nadwyżki towarowe na punktach skupu zwierząt rzeźnych i otrzymują za nie:

A) obowiązującą cenę skupu,

B) premie w wysokości 20 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

C) prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej.

Terminy dostaw dla poszczególnych gospodarstw będą uchwalać przez prezydium gminnych rad narodowych na podstawie projektu przygotowanego przez aktyw gromadki w porozumieniu z zainteresowanymi chłopami.

DLA GOSPODARSTW, którym dostawy obowiązujące nie przekraczają 120 kg wagi żywca trzody chlewnej, ustala się w zasadzie jeden termin dostawy, dla gospodarstw dla których ustalono dostawy obowiązujące w ilości od 120 kg do 240 kg — wyznaczane mogą być w zasadzie dwa terminy; dla gospodarstw, którym dostawy obowiązujące przekraczają 240 kg — mogą być ustalone trzy i więcej terminów dostaw; z tym, że co najmniej połowa dostaw winna być wykonana w pierwszym półroczu. Przy ustalaniu terminów bierze się pod uwagę przede wszystkim terminy wynikające z umów kontraktacyjnych, a więc terminy ustalane w porozumieniu z samymi hodowcami.

Od obowiązku dostaw zwolniane są gospodarstwa rolne nie przekraczające 1 ha użytku rolnych należące do osób powyżej 60 lat, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny powyżej 14, do osób odbywających służbę wojskową, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny zdolnych do pracy poza jedną kobietą i dziećmi poniżej lat 14 i do osób posiadających 5 lub więcej dzieci poniżej lat 14.

Zaloga s/s „Swarożyc” zobowiązała się — przeprowadzić dokumentację wszystkich urządzeń maszynowych na statku, w celu ostatecznej ich socjalistycznej opieki. Członkowie załogi: Zamorski i Paderewski zobowiązali się wprowadzić szkolenie zawodowe dla załogi pokładowej.

Podjęła również zobowiązania ekipa Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zatrudniona przy rozbiórce hitlerowskiego pancernika „Gneisenau”. Zobowiązania tej ekipy przyniosą ok. 500 roboczogodzin oszczędności.

* **DELEGACJA** komitetu organizacyjnego ogólnopolskiego kongresu obrońców pokoju z Paul Robesonem na czele, złożyła w Konwencie generylnym Brazylii w Nowym Jorku protest przeciwko wyznanemu przez rząd brazylijski zakazowi organizowania tego kongresu w Rio de Janeiro w marcu br.

Wielki sojusz radziecko-chiński rokuje całemu światu pokój i szczęście

— oświadczył Czou En-lai

na uroczystej akademii w Pekinie

14 LUTEGO odbyła się w Pekinie, z inicjatywy towarzystwa przyjaciół chińskiego — radzieckiego, uroczysta akademii, poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chinami. Na akademii tej wygłosił przemówienie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-lai.

CZOU EN-LAI stwierdził w przemówieniu, że wielki sojusz Chin i ZSRR, jednoczący 700 milionów ludzi, jest niezwykłą siłą.

Czou En-lai omówił następne zbrodnicze poczynania amerykańskich imperialistów i ich satelitów, którzy wzrzeszając japoński militarizm i przygotowują się do rozpętania na Dalekim Wschodzie agresywnie wojny, grożącej bezpieczeństwu całego Azji.

Naród chiński — powiedział Czou En-lai — który rozgromił agresorów japońskich i obalił reakcyjną władzę Kuomintangu, który zadał porażkę imperializmowi amerykańskiemu w Korei, nie boi się tych groźb i zdecydowany jest uderzyć w agresywne plany imperializmu amerykańskiego i jego satelitów.

Wielki sojusz chińsko-radziecki — oświadczył na zakończenie Czou En-lai — rokuje Dalekiemu Wschodowi i całemu światu pokój i szczęście. Niechże zespół się jeszcze bardziej przyjaźni. Chin i ZSRR wraz z narodami Azji i narodami całego świata w walce o trwałą i pokojową przyszłość i o powszechne bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Wzywamy nasze jest niewątpliwie.

PODZAS akademii przemawiał również ambasador radziecki w Chińskiej Republice Ludowej — Rościzyn. Podkreślił on, że narody dwóch wielkich państw świata — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej — obojha niezmierznie doniosła rocznie dzieła, kiedy połączyli się one na zawsze w wielki przyjaźni i sojusz, tworząc tak potężną siłę utrwalenia pokoju na całym świecie, jakiej nie znają dzieje ludzkości.

Bosman Gąbka

MONTER — U pana są zapasne krany?

BOSM. GĄBK — Nie, wszystkie krany są dobre.

MONTER — To pan się nie nazywa Szczepiński?

BOSM. GĄBK — Nie, Pan Szczepiński wprowadził się przed rokiem.

MONTER — A to dopiero klient! Zamawia reperację, a potem na łeb na szyję się wprowadza.



POD ZNAKEM

Defiladą na stadionie Bislet otwarto Igrzyska Olimpijskie

W PIĄTEK o godz. 10-iej z rana na stadion Bislet wypełniony przeszło 30.000 widzów wkraczały po odegraniu fanfar olimpijskich barwna defilada zawodników, biogrynych udział w tegorocznych VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Ceremonii otwarcia Olimpiady dokonała królowa norweska Hauglida. Król bowiem i następca tronu kaisar Olof wyjechali do Londynu, gdzie brał udział w pogrzebie Jerzego VI.

Po zapaleniu zmiecia olimpijskiego przez Bergendahl narciarskiego mistrza Norwegii z lat 1900, wiodła orkiestra filharmonii w Oslo odegrała hymn olimpijski, po czym 24-letni szwajcarski skoczek Falckner złożył w imieniu wszystkich olimpijczyków przysięgę zawodniczą.

Na stadionie podczas defilady

publiczność gorąco oklaskiwała świetnie prezentujących się Polaków. Prowadził ich jako chorągwie zasłużony mistrz sportu Stanisław Maruszka. Za nim szło kilkunastu i reszta drużyny.

Jednocześnie z urzędniczą otwarciem Igrzysk na Bislet w Norwegii rozpoczęła się druga konkurencja — konkurencja alpejska — slalom — gigant mężczyzn. Trasa wynosiła 230 m i zawierała 62 bramki. W konkurencji tej startowało 84 zawodników reprezentujących 25 państw.

Zwycięstwą i złoty medal zdobył Norweg, Sten Eriksson. W czasie 2,25 s. przed Austriakiem Christl Fiwda 2,26 s. i Toni Spiessm 2,28 s. Czwarte i piąte miejsce zajęli Zeno Colo (Włochy) i Schoep (Austria) w jednakowym czasie 2,29 s. Na szóstym miejscu uplasował się Schneider (Szwajcaria) 2,31 s. Przy końcowym obliczeniu Zwycięzcą został szwajcarski Włoch na ominięcie bramki.

Niel żądzą wypadli niestety bardzo słabo. Pierwszy z nich Dziedzić uplasował się na 39 miejscu przed Florkiem i Gąsienicą. Czas Dziedzića 2,50 s.

Turniej olimpijski hokeja lodowego rozpoczynał spotkanie obywateli z Czechosłowacją, za którego się przegrana Polaków 2:3 (3:1, 2:1, 3:0).

Spotkanie stało na drugim poziomie, przy czym w drugiej tercji Polacy prowadzili grę zupełnie równo.

W trzeciej tercji Czechy przeważali i nie bez wielu maszyn obronili bramki. Polacy strzelili Le-wacki i Jęzak. Dla CSR Bubnik — 3, Rajman — 2, Haysman, Białek i Siedlak po jednej.

Nasze komentarze

A WIEC Teresa Kodelska swoim zwycięstwem „jechała” na czole olimpijskiego startu. W czasie 1,70 s. do wozu. Musiała jednak szybko wstawić (i ująć) ujemność z podziału w wysokim stopniu, skoro do Mead straciła niecałe pół minuty. Powodowała się więc stara historia Kodelskiej, nie potrafiła utrzymać nerwów na wodzy i „wypuściła”. Stojący na trasie zawodnicy Kodelskiej nie potrafili mieli szaleć. Gdyby pocięła w granicach swoich możliwości i nie dała się ponieść emocjom i temperaturze, miała wielkie szanse uplasować się w pierwszej dziesiątce. Wystraszona przeczucie pocięła ile czasu tracił się przy upadku.

Zwycięstwo Mead nie jest niespodzianką. Dostojna i ta sportsmenka. Ka jedł od 5-60 roku życia na nartach, zawsze pod kierunkiem dobrych trenerów. Ostatnio drużyna amerykańska trenowała mistrz olimpijski z 1936 roku Francuz Emili Alais.

Mead w ostatnich tygodniach przebywała w Alpach, gdzie trenowała na tamtejszych szczytach. Następnie wyjechała do Francji, wysokie miejsce Angliki i Norwki. Ktoś może powiedzieć, że to nie przed dwie doskonałe Austriaczki. Te ostatnie z pewnością przeżyły lepsze porażki. Sukcesy i Arzon nie powtórzył się w pełni. Mistrz ni światła Dagmar Rom zdobyła tyko srebrny medal.

Pokróćcie... **AKADEMICZKI** mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie została rozegrana w Warszawie w dn. 10, 17, 18 i 19 lutego. Został zwycięzcą drużyna Zespolu mistrz AZS Poznań, wicemistrz AZS Warszawa, AZS Toruń, AZS Katowice, AZS Lublin i AZS Zakopane.

W KATOWICACH odbyły się pierwsze w tym roku meczu piłkarskie, w których uzyskano następujące wyniki: **Widok** — Górnik Bytom 4:3, **Górniki** Piekary — Górnik Janów 2:2, **Huta Baldon** — Górnik Koszuchna 2:2.

Sejm uchwalił ustawę o dostawach zwierząt rzeźnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dyskusji zabrali głos pos. Klecha (PZPR) i pos. Dachow (ZSL).

NOWA ORGANIZACJA WŁADZ NACZELNYCH PRZEMYSŁU CIEKIEGO

W NASTĘPNYM punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił jednomyślnie rządowy projekt ustawy o organizacji władz naczelných w dziedzinie przemysłu ciężkiego, przewidującej utworzenie ministerstw hutnictwa, energetyki i przemysłu maszynowego.

DLA UTRWALENIA WYNIKÓW AKCJI W. A.

Z KOLEI pos. Kurkiewicz (ZSL) przedłożył Sejmowi rządowy projekt ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych.

Przedłożył przez rząd projekt ustawy ma umożliwić absolwentom kursów nauczania początkowego dalszą naukę. Organizacyjnie sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Oświaty i Przemysłu Narodowych, z jednoczesnym przeniesieniem urzędu Pełnomocnika Rządu do Walki z Analabetyzmem oraz Komisji Społecznej.

Ustawa — przyjęta została przez Sejm jednomyślnie.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił ustawę o zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym. Ustawa ma na celu zapewnienie współpracy z zawodowcami z szkolnictwem zawodowym.

B. kanclerz Rzeszy Wirth wzywa ponownie do zjednoczenia Niemiec

Były kanclerz Rzeszy — Joseph Wirth opublikował artykuł w czasopiśmie „Der Aufbau”, w którym ponownie wzywa polityków bawarskich do przeprowadzenia narady ogólnoniemieckiej w interesie zjednoczenia Niemiec.

* **W STANIE FLORYDA (USA)** zany został na karę śmierci 24-letni Murzyn Walter Irvin. Wyrok wydany został na podstawie fałszywego oskarżenia o rzekome „zgwałcenie” białej kobiety.

Kto?

We wczorajszym numerze ukazały się tajemnicze słowa „KTO? KTO? JAK?”.

Pragnąc rozwiązać drażące naszych Czytelników wątpliwości, odpowiadając też na liczne telefony w tej sprawie, podajemy w tym miejscu odpowiedź na pierwszy z pytań.

KTO organizuje wesoła, satyryczną imprezę, na której może zabawić się każdy obdarzony poczuciem humoru Czytelnik naszego czasopisma? Naturalnie imprezę to organizuje Redakcja „Kuriera Szczecińskiego” wspólnie ze szczecińskim Artosem. Spółka, zdaje się, wyprodukowała „prawdą” jeżeli do tego dodamy, że w imprezie biorą udział najwziewsi artyści Teatru Szczecińskiego...

Zresztą nazwiska same mówią za siebie (wyliczamy je na 5 str.). A odpowiedzi na drugie pytanie (KOMU?) znajdziecie na 4-tej stronie.

W ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji zabiera dziś głos: inż. Czesław Pietrzyk

rektor szczecińskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej

WYSOKIE opłaty czesnego — mówił rektor Pietrzyk — oraz wysokie opłaty za egzamin praktyczny przekreśliły przed wojną szumnie propagowane prawo do nauki. Komorowo w Domach Akademickich było niezwykle wysokie, trudne do opłacenia dla młodzieży niezamożnej. Jeśli jednak pójnukaj wszelkie trudności niezamożny student doznał do końca studiów, to rzadko oznaczało to, że znajdzie pracę według swoich kwalifikacji. Wiele absolwentów wyższych zakładów naukowych nie mogło znaleźć zatrudnienia w obrębie polskiej kolejarzy, a większość wyższym wykształceniem, pracowal jako kelner w jadalni, dwu innych kolegów przez cały rok po studiach utrzymywało się tylko z korepetycji.

Obecnie młodzież ma szerokie możliwości uczenia się, otrzymuje stypendia, korzysta z Domów Akademickich a po ukończeniu studiów ma zapewnioną pracę w swoim zawodzie.

Studia w Polsce Ludowej różnią się radykalnie od studiów przedwojennych. Inna jest młodzież i inna panuje w uczelnianych atmosferze. Nie ma obecnie wiecznych studentów, rekrutujących się z synów kapitalistów i obszarników, którzy zapobiegają wyższemu uczeniu, tracąc czas na pijatki i zabawy.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe do wszystkich chłopów mało i średniorolnych

Obywatele chłopci!

SŁEJM RZECZYPOSPOLITEJ uchwalił ustawę o kontrakcji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Jest to ważna ustawa, w której zainteresowani są zarówno chłopcy jak robotnicy, zarówno mieszkający wsi, jak i mieszkańcy miast.

Jaki jest cel i korzyści tej ustawy?

1 USTAWA ta wprowadza jednaki dla wszystkich, a więc sprawiedliwy obowiązek świadczenia wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso całej ludności pracującej.

Dotychczas było tak, że poddawana masom chłopskim pracujących wydziaływały się z siebie z dostarczaniem państwu produktów swojej hodowli — w pocztu, że jest to obowiązek społeczny i patriotyczny, którego wymaga od nich kraj i naród.

Ale była inna część takich, którzy ze szkoda ogółu szli na rękę spekulantom, pomagali im w podbijaniu cen na produkty rolne, zakładając zaopatrzenie miast, nie rozumiejąc jak olbrzymie straty przynosiła ta spekulacja naszej gospodarce narodowej, całemu krajowi, a więc i chłopom pracującym.

KĄDZY POWINEN ZROZUMIEĆ, ŻE

NIE MOŻNA BYŁOBY wykonać wielkiego dzieła uprzemysławiania naszego kraju, rozwijać w nim oświatę, naukę i kulturę.

NIE MOŻNA BYŁOBY podnieść na wyższy poziom techniki i dźwignię (górę całej) go spodarstwa narodowej, co jest właśnie zadaniem Planu Światowego.

NIE MOŻNA BYŁOBY wytwarzać traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszystkiego tego, czego potrzebujemy ludność pracującą wsi i miast.

BEZ ROWNOCZESNEJ wytrwałej walki o okiełznanie spekulacji, kulaków i różnego rodzaju szkodników, którzy czynią wszystko, aby zahamować rozwój gospodarki planowej w Polsce Ludowej, którzy wolęliby, aby nasz kraj pozostał bezbronnym, zacofanym i biednym, jakim był przed wojną.

Ustawa zwalnia od obowiązków dostaw tylko tych, którzy rzeczywiście trudno rozwijać hodowlę ponad własne potrzeby, czyni ulgę tym, którzy ze względu na trudność w swym gospodarstwie ulg takich potrzebują. Na wszystkich pozostałych ustawa rozkłada obowiązek dostaw w sposób całkowicie wykonany, słuszny i sprawiedliwy, zabezpieczając państwu dostateczną ilość zwierząt dla równomiernego zaopatrzenia całej ludności pracującej w miasto.

2 USTAWA zabezpiecza korzystne warunki hodowcom, czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do tego stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

Równocześnie z dostawą obowiązkową, która dla większości gospodarstw mało i średniorolnych wynosi mniej niż 1 tuznika rocznie, każda hodowca ma możliwość udziału w kontrakcji trzody, uzyskując premie pieniężne 30 proc., znaczne ułatwienia w nabyciu węgla i 50 proc. na podatkach pewną ulgę w podatku i dostawie zbóż. Nawet przy obowiązkowej dostawie przysługują premie 10 proc. za dostawę w terminie i ułatwienia węgla. Niezależnie będzie to duża zachęta do wzrostu hodowli.

Każdy chłop, winien poznać nowe warunki skupu i kontrakcji. Powinien znać je do brzo, żeby nie dawać posłuchu kłamcom i wrogom Polski Ludowej. Powinien sam do brzo rozważyć, czy koniecznie jest nowe warunki przynosią do

mocy i korzyści, a komu oszusta spekulacji rachunek i brudne interesy.

Nowe warunki przynosią korzyść tym chłopom, którzy zużyci i wypełnili swój obowiązek kontraktując trzodę chlewną. Trzoda ta będzie im zaliczona na poczet dostaw obowiązkowych, co w niczym nie uszczupli ich praw zapisanych w kontrakcie — jak premia 1 z 20 gr, jak 300 kilo węgla za tuznika, jak pasza itd. Wszystkie zaś nadwyżki, które ci chłopcy jeszcze kontraktując, będą od nich przyjęte na nowych — jeszcze korzystniejszych warunkach.

Nowe warunki przynosią korzyść tym chłopom, którzy za mierzą rozwijać u siebie hodowlę i trzody chlewne. Kto rozwinię u siebie hodowlę,

ten łatwo zda niską normę do skupu obowiązkowej, a za całą kontraktowaną nadwyżkę będzie otrzymywał: 30 procent premii gotówką ponad cenę skupu, prawo do nabycia 4 kilo węgla i 0,80 kilo paszy treściwej za każdy kilogram żywej, prawo do otrzymania węgla i paszy już w chwili zawarcia kontraktu.

Państwo Ludowe otacza szczególną troską gospodarstwa najmniejszych. Chłopi do dwóch hektarów mają prawo wykonywać swoje dostawy w całości innym rodzajem żywności lub drobiu, ale powinni starać się dostarczać i dodatkową jeszcze kontraktując trzodę chlewną. Powinni, gdyż jest to w ich własnym interesie. Bo przecież trzoda świń nie przeszkadza im ani w hodowli bydła, ani drobno inwentarza; co więcej — utrzymanie krowy ułatwia wyżywienie świń w gospodarstwie.

Chłopi małorolni i średniorolni powinni dlatego masowo kontraktować trzodę dla zaopatrzenia miast, bo przecież są oni wielce zainteresowani w rozwoju przemysłu, który dla nich też pracuje i daje zatrudnienie ich rodzinom.

Sprawa jest jasna: kto chce gospodarzyć rzetelnie, aby przynosić pożytek państwu i własnej rodzinie, temu nowy system dostaw przynosi korzyść i pomoc.

A komu będzie nie w smak nowy system dostaw oraz kontrakcji?

Nie w smak będzie tym wszystkim, którzy dawniej się rowali na ciągłych zmianach cen, okradając i robotnika i chłopa. Nie w smak będzie wszelakim spekulantom i ich pobratymcom spośród kulaków.

Nie w smak będzie tym, którzy chcąc chłopa do zaradku machają, a po tym kawałku mu przepłacają na prośbie

tach, którzy go namawiają do zmniejszenia hodowli, bo spodziewają się tym sposobem podwyższyć swoje zyski paskarskie. Nowy system nie będzie się podobał tym kulakom i kułackim kumotom, którzy wykrecając się od obowiązków, rzucali cię na całą gromadę, pod czas gdy większość chłopów starała się wykonać plan sprzedaży dla państwa.

Tym złym obywatelom oraz złym gospodarzom nowa ustawa przypomni, że państwo ludowe nie pozwala nikomu wykipieć się z obowiązków. Ze jeśli potrafiłby pomóc obywatelom świadomym, a potrzebującym pomocy, to potrafimy też przykładać karę szlachetną i kombinatorów.

BRACIA CHŁOPI, gospodarze mało i średniorolni, chłopcy zresztami w spółdzielniach produkcyjnych. Wzywamy was do rozwoju hodowli, do walki o lew w produkcji i handlu żywności.

cem, do walki o należyte zapotrzenie klasy robotniczej.

Państwo ludowe jest gwarantem, że wraz z rozwojem hodowli nie grozi chłopu gwałtowny spadek cen trzody, ani też dzięki wzrost cen prosiak. Jeśli będzie się trzymał hane, a państwu, nie grozi mu zdradzieckie ciosy, jakie mu już tyle razy zadawali i jeszcze chcieliby zadać spekulanci.

Dawniej, gdy Polska trządziła kapitaliści, a gmina trzęsła szarnik do spółki z kulakami, chodziło im o to, aby oszukać i wykorzystać ludzi pracy w mieście i na wsi. Dziś Polska należy do ludu pracującego. Dziś polscy robotnicy i chłopcy układają stosunki między sobą na zasadach braterstwa, uczciwości i wzajemnych korzyści — jak przysłało między ludźmi pracy.

Dwa miliony waszych synów i córek, waszych braci i siostr znalazło już w Polsce Ludowej pracę w przemyśle, budownictwie i administracji. Wasi synowie i bracia, wraz z całą bohaterką polską klasą robotniczą, odbudowują serce ojczyzny ludowej — Warszawę, budują Nową Hute i setki innych ogromnych fabryk. Wnoszą szkoły, w których kształcą się dzieci chłopie i każdej gromady. Budują Polskę silną i świetną, zdolną bronić swojej niepodległości i zdołać bronić pokoju — w oparciu o liczną już rodzinę wolnych narodów, które przewodzi potężny Związek Radziecki.

Pomyślcie: owoce naszej pracy chcieliby zniszczyć podstępnie wrogi — bankierzy amerykańscy i hitlerowskie generały z Niemiec zachodnich. Przypomniecie sobie czas rządów ośmieszono — kapitalistycznych, kiedy miliony chłopów szło na tłuściznę chleba, kiedy niedza dzieciak kawałka polski wici, kiedy kryż ruinowały setki tysięcy gospodarstw, kiedy paszbrzochni nie potrafili godności chłopcy i nie było pracy dla ludzi w fabrykach.

Pomyślcie: ile pomyślnych zmian przyniosła nam walka ludowa, jak wielkim dziełem jest nasz Plan 6-letni. Masz chłopie nie pozwól, aby garstka kulaków i spekulatorów kłala honor milio nów chłopów pracujących. Na wezwanie rządu Rzeczypospolitej Ludowej, na ustawę o dostawach obowiązkowych odpowiadaj jak na prawdziwych Polaków i demokratów przysłało.

Odpowiadaj powiększeniu hodowli i tuczu w swoich gospodarstwach.

Odpowiadaj masowemu kontraktowaniu nadwyżek.

Odpowiadaj rzetelnemu ustawianiu planu dostaw i uzupelnianiu, aby żaden kulak czy kombinator nie uchylił się od obowiązku.

Odpowiadaj tępieniem wrogów plottki i oddawaniem oszczerców w ręce sprawiedliwości.

Przykład dadzą chłopcy — członkowie PZPR i ZSL. Akty wiści nasi powinni pierwsi po znać dokładnie nowy system dostaw i kontrakcji, wyjaśnić go wszystkim sąsiadom, ułożyć i zaproponować całoroczny plan dostaw żywności i zachęcić do kontraktowania nadwyżek. Wy towarzysze PZPR-owcy, wy koleży, ZSL-u! będziecie w pierwszych szeregach dobrych gospodarzy, świadomych obywateli, nieubłaganych wrogów machinacji i propagandy kulacko — spekulacyjnej.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niech żyje braterstwo i pomoc wzajemna robotników i chłopów.

Niech żyje Plan 6-letni! — wspólnie dzieło polskich robotników i chłopów.

**Komitet Centralny PZPR
Naczelny Komitet Wykonawczy ZSL**

Warszawa, 15 lutego 1953 r.

Nowy system przynosi korzyści zarówno ludności wsi jak i miast

Min. rolnictwa Dąb-Kociół o nowym systemie kontrakcji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych

MINISTER Rolnictwa Dąb - Kociół udzielił przedstawicieli PAP poniższego wywiadu o nowym systemie kontrakcji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

więc sprawiedliwy. Znosi bowiem nierównomierność w wykonaniu obowiązków wobec państwa, jaka w dziedzinie dostaw żywności faktycznie jeszcze istniała. Świadomi chłopcy w rozumieniu, że jest to ich obowiązek społeczny i patriotyczny zakontraktowali trzodę chlewną i oddawali sztukę w terminie, gdy tymczasem kulacy — spekulanci i ulęgający ich złym wpływom część rolników — szkodząc krajowi, a więc i chłopom pracującym — uchyliła się dotąd od kontrakcji trzody chlewnej, uprawiając spekulację mięsem i utrudnia w ten sposób państwu skup końcowych dla miast ilości mięsa i tusz.

Nowy system zmusi do obowiązkowych dostaw żywności — spekulantów i tych wszystkich, którzy w trudnym dla gospodarstwa narodowego i gresie myślili tylko o nabyciu własnej kieszki, działając na szkodę gromady, na szkodę państwa.

O CZEGO ZALEŻY WSKOŚĆ DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH?

PODSTAWĄ do ustalania wysokości dostaw jest ilość hektarów użytków rolnych, tj. gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów, posiadanych przez dane gospodarstwo oraz państwowa norma dostaw żywności na jeden hektar użytków rolnych, ustalona dla każdego powiatu.

Normy dostaw z hektara ustalane są w zależności od stanu hodowli i warunków gospodarczych powiatu. Normy le nie są wysokie, wynoszą bowiem od 20 kg do 40 kg od ha rocznie. Dzięki temu wykonanie dostaw mogą nie tylko gospodarstwa, które prowadzą intensywną hodowlę, ale i te, które mają słabszą rozwiniętą hodowlę.

Terminy dostaw uchwalone przez Główny Urząd Planowania biorąc pod uwagę faktyczne możliwości każdego gospodarstwa. We wszystkich gromadach od

będą się zebrania, na których zostaną szczegółowo wyjaśnione warunki i terminy dostaw oraz ulgi przysługujące poszczególnym grupom rolników.

NA JAKICH WARUNKACH ODBYWAJĄ SIĘ DOSTAWY OBOWIĄZKOWE?

ZA SZTUKI TRZODY chlewną dostarczane w obowiązkowych dostawach rolnik otrzymuje dotychczasową cenę skupu, a ponadto za terminową dostawę premie w wysokości 10 proc. oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywności.

Rolnik sprzedający państwu swoje nadwyżki żywności trzody chlewnej ponad wysokość obowiązkowej dostawy otrzymuje lepsze warunki, a mianowicie premie w wysokości 20 proc. ceny skupu, a ponadto prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywności.

NA JAKICH WARUNKACH ROZWIĄC SIĘ BĘDZIE OBECNIE KONTRAKCJA TRZODY CHLEWNEJ?

PRZED WSKAZKIM należy stwierdzić, że ci wszyscy, którzy zawarli kontrakty przed 15 lutego, tj. przed wprowadzeniem dostaw obowiązkowych, korzystają ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, związanych z kontrakcją. Tak więc otrzymują oni 5-cio procentowy dodatek do ceny, premie w wysokości 1,20 od kilograma, 300 kg węgla i 100 kg paszy od sztuki, oraz zachowują prawo do ulgi w podatku gruntowym i w planowym skupie zboża, przewidzianych ustawą o podatku gruntowym i ustawą o planowym skupie zboża. Ponadto — i to należy szczególnie mocno podkreślić — sztuki kontraktowa-

ne dostarczone od 1 lutego do 1 lipca będą im policzone na poczet dostaw obowiązkowych.

Nowy skup żywności wprowadza szczególnie korzystne warunki kontrakcji nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy i zapewnia chłopom — hodowcom specjalne przywileje.

Za trzodę chlewną zakontraktowaną po dniu 15 lutego 1953 roku ponad dostawy obowiązkowe rolnik otrzymuje oprócz obowiązującej ceny skupu premie w wysokości 30 proc. oraz za każdy kilogram dostarczonego żywności po 4 kg węgla i 30 kg paszy treściwej, w pełnej ulgę w podatku gruntowym w myśl ustawy podatkowej i ulgę w planowym skupie zboża w myśl ustawy. Ponadto za dostarczone sztuki będą nowe dochodzić premie za terminową dostawę.

Rolnik zawierający kontrakt na nadwyżki trzody chlewnej ma prawo nabycia połowy węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki.

Tak więc nowy system wpły nie niewątpliwie nie tylko na dalszy wzrost kontrakcji trzody chlewnej, ale i na jej upowszechnienie. Należy zaznaczyć, że nowy system wprowadza wielką dogodność dla rolników, którzy mogą kontraktować ponad dostawy obowiązkowe bez szkodliwych skutków, gdyż powyżej 30 kg węgla i 30 kg paszy treściwej trzody chlewnej jako uzupełnienie do pełnej sztuki.

Nowy system, dając bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywności ponad obowiązkowe dostawy, stanowi wielką zachętę dla pracujących i sumiennych chłopów — patriotów do pomnażania hodowli, do podniesienia produkcji rolnej. Z tym powinniśmy się też liczyć w nadchodzącej kampanii siewnej. Wygospodarać jak największego plonu zbóż — powinno w każdym gospodarstwie iść w parze z pracą nad utworzeniem jak największego zasobu paszy. Dlatego nie zabiedniamy żadnej drogi, żadnego środka w nadchodzących siewach, aby podnieść produkcję rolną, aby przyspieszyć krok za naszym przemysłem socjalistycznym, aby wzmocnić spójnie między ludem pracującym miast i wsi.

Razem z naszymi braćmi rolnikami będziemy pracować nad zwiększeniem siły naszej Ojczyzny.



TAKA zwykła dla nas rzecz, jak powietrze, jest ślad i widoczność przez tysiące lat wieloletnia dla człowieka. Pierwsi filozofowie greccy opowiadali o powietrzu najdłuższe historie. Oto np. Arystoteles w swym pierwszym z dzieł ludzkości dzieło o pogodzie: „Meteorologii” mówił: „Powietrze to dym, który wydech ziemi. Krainy północne wdy chała powietrze zimne. Z wiatr pólnocny to to gorący oddech cieniych krajin...”. Inny filozof Anaximenes z Miletu twierdził, że wiatry powstają na skutek zagęszczania się powietrza, które pod wpływem wiatrowa ziemi zaczyna się poruszać. Chmury zaś są właśnie tym zagęszczonym powietrzem.

Nieco później zagadnienie zaczęło się podnosić. Jest zimno, a na południu ciepło. Grecy tłumaczyli nachyleniem promieni słonecznych. Zauważyli bowiem, że w górach Libi słońce stoi zawsze w zenicie, a w dalekiej, północnej Sytyi przesłania się tuż nad widnokręgiem. Stąd też powstało odcienne słowo klima, które po grecku oznacza „nachylenie”.

W starożytności wiatry otożono przetrzymami mitami. Grecy znali cztery główne wiatry: Boreas — północny, Zefir — zachodni, Eurus — wschodni. Władcą ich zwał się Eol. Wiatry te mieszały się na krańcu świata w wielkiej piekarni, przywołanej szlamem. Gdy Eol odwaliał głaz, wiatry narazem wybiegały po świecie.

Uczeni starożytni poznawali jednak coraz lepiej prawa rządzące wiatrami. Egipcjanie znali już regularne wiatry: pasaty, monsuny. Rzymianie podługali wiatry za regularnymi wiatrami, wielkimi na Morzu Śródziemnym. W średniowieczu, wraz z ogólnym upadkiem nauki i kultury, wiatrom zaczęło przypisywać nadprzyrodzone siły, opowiadano o czarownicach latających na miotłach, o „wielkich miotłach” planujących tu i tam. W Anglii spalono na stosie pewnego uczzonego nad zarzutem że widział hurdy. Zdobychy te usady dopiero stosunkowo niedawno wraz z rozwojem nauki o pogodzie: meteorologii.

W „astronomicznej solicy” Związku Radzieckiego Odrodzone Obserwatorium Pulkowskie

KTOŻ w Związku Radzieckim, a zresztą i poza jego granicami nie słyszał o Pulkowie? Tutaj znajdowała się przed wojną siedziba słynnego Obserwatorium Pulkowskiego. Siad w styczniu 1944 r. rozpoczęła się ofensywa wojsk Frontu Leningradzkiego, ofensywa, która zakończyła się rozgromieniem wojsk najeźdźców oblegających Leningrad przez 900 dni.

Józef Prutkowski

IDYLLA

Żył sobie jak król
Wuj Sam i John Bull.
Obaj w ramach przyjacieli
Czuli się bardzo raźnie.

Nie wiedzieli nawet ludzie
z bliskich stron,
Gdzie kończy się Sam, gdzie
Tak się ścisłali, powiadają
Iskry wuj Bull, iskry John Sam.

Aż wuj poczuł zapach nafty
i do Johna: dość zrobił gaff ty.
Mnie muszą służyć wszystkie kraje!
Czas mi do nafty! Tobie do naftaliny.

Na to John: chwyty wuj.
Na to wuj: sprytny John.
Na to John: pfuf!
Na to wuj: won!

Skończyła się miła idylla
(Nie pomogła podróż Churchilla),
Żył widzę ja i ty, i on,
Gdzie kończy się Sam, gdzie
kończy się John.

Żył z cudzej nacji i pól.
Z bogactwa cudzego terenu,
Wuj Sam i John Bull.
Został im się jeno,
Został im się jeno
Sam bół.

LUDZIOM, którzy mieli okazję widzieć Wzgórze Pulkowskie w czasie wojny, utkwił w pamięci straszliwy obraz zniszczenia. Ani jednego całego domu, Stuletnie drzewa rozdarte na dwoje przez pociski.

Tym bardziej zdumiewa wszystko, co widzimy tam obecnie. Jadąc szosą kijowską (ciągnącą się dokładnie wzdłuż południka pulkowskiego) od daleka widzimy charakterystyczne zarysy wielkiego gmachu o trzech półkolistych kopułach. Gmach zrekonstruowano według starych rysunków, w postaci jakiej zbudował go przed 112 laty znakomity architekt rosyjski Aleksander Brylow.

W tym uchwalił rząd radzieckiego Obserwatorium Pulkowskie, odbudowę się na dawnym miejscu, ale w nowych obrotach rozmachu. Podobnie jak przed wojną Główne Obserwatorium Astronomiczne Akademii Nauk ZSRR w Pulkowie, będzie kontynuować chlubne tradycje Obserwatorium Pulkowskiego, które w swoim czasie zyskało nazwę „stolicy astronomicznej świata”.

NIEMAŁO od pierwszych chwil powstania, obserwatorium posiadało sobie pierwsze miejsce w świecie pod względem dokładności obserwacji i gębłą wniosków naukowych, dysponując wszystkimi obserwatoriami w innych państwach, w tej liczbie również obserwatorium w Greenwich. Obserwatorium Pulkowskie dysponowało najlepszymi jak na owe czasy przyrządami, najwygodniejszymi gniazdomi, a posiadane przez nie katagory gwiazd uchochwały i nadal uchochwały za nieprześcignione pod względem dokładności.

W końcu stycznia bież. roku po przeszło 10 - letniej przerwie Główne Obserwatorium Astronomiczne Akademii Nauk ZSRR powróciło do Wzgórze Pulkowskie. We wschodnim bloku głównego gmachu rozmieściły się jego wydziały i obserwatoria, które były dotychczas rozrzucone w różnych rejonach Leningradu.

NIE wszystkie gmachy i urządzenia są już wykonane. Innoważność się mury nowych pawilonów, a tymczasem praca przy wykańczeniu wnętrza, ale to co już w budowie dotychczas znacznie wyprzedza pod względem rozmachu przedwojennego Pulkowa. Wzrostła i moc nowych przyrządów, zwiększono ilość obserwacji, wano się nowe budynki mieszkalne dla pracowników.

SYGNALY czytelników

WYWIĄZANIE SIĘ
ZE ZOBOWIĄZAN WYNNIO
BYĆ OBUSTRONNE

16 WRZESNIA ub. r. otrzymaliśmy zlecenie od Polskich Zakładów Zdobowych okr. Szczecin, wykopanie dokumentacji technicznej na linię wysokiego napięcia 15 kV.

Termin wykonania umówiono do 25 września 1951 r. Z powyższego zobowiązania wywiazaliśmy się. Dokumentacja została wykonana i zatwierdzona przez Komisję Oceny Projektów.

Prace montażowe zostały również wykonane i przyjęte. Działni i niepokoi stanowią PZZ, które nie wyplacili nam dotąd należności mimo, iż od złożenia rachunku upłynęło już prawie trzy miesiące.

Stefan Kwietnicki i inni

Pulkowo wyposażone będzie w najdoskonalsze przyrządy astronomiczne. Zainstalowano już teleskop słynący systemem astronomicznym pułkowskiego N. Ponomarewa i znanego optyka - konstruktora D. Maksutowa. Wspaniały przyrząd tego typu konstruowany w przedwojennym, został zniszczony przez niemiecką artylerię. Wobec braku pomocy nowożytnego teleskopu astronomicznego pułkowskiego kontynuacją badań struktury słońca.

ZAINSTALOWANO również zupełnie nowy przyrząd konstrukcji prof. G. Siusarowa tzw. selenokowo - zwierciadłana kamery fotograficznej, która pozwala na badania oddziaływań gwiazdobójczych.

W nowej wieży obserwatorium o obrotowej kopuły zainstalowano w Krasny w Leningradzie oryginalny teleskop konstruacji D. Maksutowa. Posiada on rurę 5-7 razy krótszą niż zwykły, ma kreskę powiększenia i dalej dokładniejszy obraz. Przy pomocy tego teleskopu ujęto pułkowskie dale widnia br. obserwacji Marsa w okresie, kiedy planeta ta jest najbliższą ziemi.

Rosną tutaj wielkie okrągłe wieże, które uławił się postacią najpotężniejszego przyrządu obserwatorium - nowego 65-centymetrowego refraktora z ogniskową 16 m. Uruchomienie nowego refraktora z automatycznym sterowaniem nastąpi latem br. Do Pulkowa dotarło już 5 kopuł wieży o średnicy 15 m, wykonana przez fabrykę Leningradzką. Wzgórze Pulkowskie odradza się potężna baza naukowa, która otwiera perspektywę rozwoju astronomii radzieckiej.

KU?

W SZCZĘŚLIWĄCĄ statystyką W powiada, że Szczecin, jeśli chodzi o przedzielną wielkość ludności, jest drugim najmłodszym miastem w Polsce, jakkolwiek Nowa Huta ma już 100 tysięcy mieszkańców. W tym miasteczku zagrzebał się jednak, tam i miłobę, a gdzie miłobę, tam i miłobę. W tym miasteczku, tam i miłobę, a gdzie miłobę, tam i miłobę. W tym miasteczku, tam i miłobę, a gdzie miłobę, tam i miłobę.

Otóż nasza impreza pt. „KTO? KIM? JAK?” poświęcamy młodzieńskim tegorocznym młodzieńskim zrywom z życzeniami wszelkich szczęścia na nowej drodze życia.

A ponieważ tych młodzieńców już w tym roku było grubo ponad 300 par, jako delegatów powołaliśmy sobie zaproszenia (z wyjątkiem) (pamiętajcie: Teatr Polski, poniedziałek 18 bm., godz. 19.15) następujące par małżeńskie:

1. UŁA W BR. — pp. Zofia i Jan Bieda (mąż elektromonter, ul. Hucalska 4 m. 6.

13. PARA W BR. — pp. Jadwiga i Aleksander Konarscy (mąż podoficer W. F.), J. Stryki 24 m. 1.

100. PARA W BR. — pp. Władysław i Mieczysław Stachewscy (mąż oficer W. F.).

200. PARA W BR. — pp. Bożena i Andrzej Bieda (mąż elektromonter, ul. Boh. Warszawy 108 m. 2.

300. PARA W BR. — pp. Elżbieta i Stanisław Laszewscy (mąż podoficer W. F.).

Ponadto: Maria i Jerzy Zalcowicz (mąż stud. PAM), Młotkowskiej 28 m. 1 oraz pp. Zofia i Wacław Rybscy (mąż prac. umysł.), Orzeszkowa 21 m. 10.

A co do trzeciego pytania, zawarte w tytule naszej wesołej piosenki, to odpowiadamy: (pamiętajcie: Teatr Polski, godz. 19.15) to pofatyguje się z łaski swojej na stronę 5.

Co czytać?

BAUMIER J. — OD HITLERA DO DE GAULLE. J. Gu-ranowski, S. 129.

Z jęz. francuskiego tłum. J. Gu-ranowski, S. 129.

Wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa.

Zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo.

DUTT R. P. — KRYZYS IMPERIALIZMU. J. Gu-ranowski, S. 129.

Z jęz. francuskiego tłum. J. Gu-ranowski, S. 129.

Wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa.

Zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo.

DUTT R. P. — KRYZYS IMPERIALIZMU. J. Gu-ranowski, S. 129.

Z jęz. francuskiego tłum. J. Gu-ranowski, S. 129.

Wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa, wydawnictwo francuskiego państwa.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

(37)

UMODZIŁAM SIĘ na korcie

(Opracował Kazimierz Gryźewski)

Z POZAKTAKIEM drugiego seta podchodzi do Jacoba jedna z pań komitetu turniejowego i zapytuje czy nie chce odpocząć. Jacobs energicznie kręci głową — odrzuca tę propozycję. Wills nie mrugnął nawet okiem. Przechodzi przy zmianie stron kortu i kolo Jacoba, niemal się o nią ociera, ale spuszcza oczy i udaje, że jej nie widzi.

I tak wygrała Moody Wills, która po dłuższej przerwie po raz 8 zdobyła tytuł mistrzyni świata. Mece ten wywarł na mnie przynajmniej wrażenie. Nie mogłem zrozumieć jak można być tak okrutnym na kortie i to w do datku w stosunku do swej ko-leżanki. Ale Moody walczyła wówczas o wielką stawkę. Obie czoły jej wtedy, że jeśli wygra jeszcze raz Wimbledon, to przynajmniej ją „cyrkus Tildena” i podpisałby bardzo korzystny kontrakt. Moody Wills grała o tysiące dolarów i nie ją więcej nie obchodziło, zapomni o prawdziwym sporcie, o wielkich przyjaciół.

Po wielu latach, będąc w Moskwie oglądałam na własne oko jakim innym jest sport w Związku Radzieckim, gdzie przynajmniej gra namiętniejąca rolę — nawet w czasie największej rywalizacji na boisku.

PO MISTRZOSTWACH Wimbledonu zostałam po raz drugi zaproszona przez amerykański Związek Tenisowy do Stanów Zjednoczonych. Moja druga wyprawa za ocean nie była ulana. Została ona to wiele pogodów. Najważniejszym z nich była moja stosunkowo słaba forma. Ale był jeszcze jeden powód o wiele poważniejszy. Gdy przybyłam do Ameryki zaczęły nadchodzić z Europy pogłoski o najeździe Hitlera na Francję. Hitler rozpoczął awanturę w Sudetach. W Stanach Zjednoczonych o niczym innym nie mówiono tylko o zbliżającej się wojnie. Oczywiście tego rodzaju nerwowa atmosfera nie wpływała na tenisistów. Jestem roku w Ameryce była placówka, gra na kortach Forest Hills były co chwila przerwane z powodu deszczu. Korty były rozmozione i wilgotne.

Właśnie na takim obłąkającym kortie miałam grać z Fabyan. Popamiętam wielką lekkość — stanęłam do meczu w zwykłych tenisowych pantoflach i ślizgałam się w nich jak na łyżwach. Miałam się szybko zaciąć i grać w sposób charakterystyczny.

Fabyan okazała się dużo przeczniejsza, gdyż zaopatrzona była w pantofle z kołkami — takie jakich używa się do biegu lekkoatletycznych.

Mecz trwał krótko. Nie potrafiłam stąpać zola Fabyan i przegrałam 1:6, 4:6. Ale nie obłąkany kort był jedyną przyczyną porażki. W czasie meczu nachodziły mnie różne myśli.

Czy aby zdążyć powrócić do Polski przed wybuchem wojny? Co będzie, jeśli zostanę odcięta od ojczyzny. Za nie bowiem w świecie nie chciałam pozostać w Ameryce.

Gdy zostałam wyeliminowana z turnieju, narazie odczętnie tam z ulgą. Nawście będę mogła powrócić do kraju i moje zobowiązania wobec organizatorów turnieju zostaną rozwiązane. Zapraszano mnie na szereg turniejów do Kalifornii, ale odmówiałam, dopytując się kiedy odejdziesz najbliższy okrąg do Europy.

Przy okazji przyspieszenia Stanów Zjednoczonych spotkałam wiewpółną propozycję przystąpienia do obywateli Ameryki. Było to w czasie, kiedy „Cyk Tilden” już spotarzył się bardzo i trzeba było do niego wprowadzić.

dziś jakieś nowe uroczaiscie. Usiłowałam więc stworzyć nowy cyrk tenisowy, tym razem złożony z najlepszych tenisistów świata.

Organizacji tego cyrku na spódnicach miała podjąć się bardzo sprytna osoba — miss Tennant. Była ona stałą telenerką Alicji Marble i razem jeździła z nią po wszystkich turniejach świata, wędząc czy nie da się gdzieś coś zarobić.

O ile dobrze pamiętam, no pewnym czasie (gdzie się w początkach wojny w Europie) do cyrku przystąpiła Alicja i Moody Wills i kilka innych tenisistów. Losy tej imprezy nie są mi dobrze znane ale wydaje mi się, że przedsięwzięcie spłajnowało.

Pierwszym odchodzącym do Europy okretem powróciłam do Polski. Byłam prawdziwie szczęśliwa, gdyż już przekroczyłam naszą granicę.

Sezon w 1939 roku rozpoczął z opóźnieniem, gdyż przed wyjazdem na Riwierę rozchorowałam się na gripę. Na Lwów zrozumiem Wybrzeże brałam udział tylko w kilku mniej ważnych turniejach.

Na wiosnę grałam w Między narodowych Mistrzostwach Par, wywalczałam drogę do finału i spotykałam się ze słynną rywalką madame Mathieu. Wiem już z góry, że mistrzostwa Francji nie zdobyję. Jeszcze chyba w Paryżu nie było takiego wypadku, żeby cudzoziemiec w finale mógł pokonać tymczasową gwiazdę. W granie Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Jak sobie moi czytelnicy przypominają, sengo czasu moje stosunki z Mathieu były bardzo napięte. W graniu Francuzka na centralnym kortie, obłożonym przez samych sędziów lino-wych francuskich — było niemal wykluczone.

Musiłam się więc zadowolić mistrzostwami, z których Mathieu, a w drugim secie losy spotkania wisiły na włosku. Przegrałam 3:6, 6:8.

Obserwujemy zaćmienie Słońca!

ZACIEMIENIE SŁOŃCA powstaje w ten sposób, że trzy ciała niebieskie, Ziemia, Księżyc i Słońce znajdują się na jednej prostej linii, Księżyc zaś odwrócony do Ziemi — widok Słońca. W tym szczególnym położeniu Księżyc może znaleźć się tylko pod czas nowicy, t. zn. w czasie takiej swej odmiany, iż jego tarcza ku nam zwrócona, jest ciemna i niewidoczna.

Ny rysunku widzimy właśnie takie ustawienie wspomnianych ciał, że na Ziemi pada cień Księżyca. Tam, gdzie padnie cień pod wójnie zakreślowany, cała tarcza Słońca będzie niewidoczna, natomiast w dalszych okolicach, gdzie widza dostrzeże tylko zaćmienie częściowe.

Tak też będzie w dniu 25 lutego 1952 r. w Polsce, która leży poza pasem widzialności zaćmienia całkowitego wzdłuż równika, mniej więcej północnie, Pas ten bowiem rozciąga się od zatoki Gwinijskiej.

Szczególnie w Warszawie, przez Afrykę, Afrykę, półwysep Arabski, Persję i Kazachstan (ZSRR). W Sempalajsku będzie można widzieć całkowite zaćmienie.

U nas około godziny 9.50 ra no rąbek Księżyca zacznie suwać się na dolny brzeg Słońca od strony prawej, gdy będzie

dziennej patrzeć na Słońce. Po mniej więcej 50 minutach około ćwierć średnicy Słońca (od dołu) będzie zakryte przez tarczę Księżyca. Za dalsze 50 minut zaćmienie się zakończy, a Księżyc oddali się od Słońca w stronę lewą.

Obserwacje zaćmienia wolno przeprowadzać tylko przy użyciu zakopconej szybki dla ochrony oczu! Należy sobie ją zawczasu przygotować.

Zakrycie tarczy słonecznej jest tak nieznaczne, że nie dostrzeżemy zmniejszenia się natężenia światła dziennego podczas zaćmienia.

Różne miejscowości w Polsce będą mieć początek i koniec zaćmienia w porach, różniących się o parę minut. Pory te dla Krakowa są 9.47-11.31, dla Warszawy 9.51-11.34, dla Szczecina 9.51-11.20 itd.

W razie, gdy w dniu i o porze zaćmienia pogoda będzie pochmurna, zjawisko przejdzie zupełnie niepostrzeżenie. Zyczymy przeto naszym Czytelnikom dobrej pogody na poniedziałek 25-go lutego, między 10-a 11-a rano!

E. B.

LILIANA PALAC. — Bardzo nam przykro, że chorując, proszę jednak spełnić nie możemy, gdyż nie posłaliśmy tychków owych piosenek. Prosimy natomiast, by poszukać w skrzynce muzycznej.

J. PAN SŁUCZYŃSKI. — Intencje bardzo piękne, ale forma słaba. Nie wyrozumiały.

P. FRUNTOLSZ, BIALOGARD. — Nie skorzystałam. Może wtedy Pan do piśmi humorystycznego?

odpowiedzi REDAKCJI

SCHEMAT ZACIEMIENIA SŁOŃCA

S — Słońce
K — Księżyc
Z — Ziemia

POD ZNAKIEM

Ustalenie Kadry Olimpijskiej

NA WNIOSK sekcji sportowych GKKF Polski Komitet Olimpijski zatwierdził skład kadry olimpijskiej w 9 dyscyplinach sportu: boksie, gimnastyce, koszykówce, lekkoatletyce, pływaniu, piłce nożnej, strzelnictwie sportowym, szermierce i wioślarstwie.

Sylwetki olimpijskie

Zeno Colo demon szybkości

PRAWIE ZUPEŁNIE LYSY, „król zjazdu”, a z zawodu drwal, słynny Zeno Colo zawiązał na szale całą swoją szaleńczą brunatną, żeby obronić się przed detronizacją. Zeno Colo należy do fenomenów narciarstwa światowego. Wielką karierę zawodniczą zaczął dość późno i to przez zbieg okoliczności. Internowany przez hitlerowców w obozie w Tyrolu przy słynnej trasie Galzig z karłowatym odcieniem „Kanonenhohle” trenował tam w latach wojny. Przez wiele lat był niepokonany w zjeździe. Na mistrzostwach świata 1950 r. wygrał zjazd i slalom - gigant, a w slalomie specjalnym był drugim. Dziś gwieźdą jego zachodzi, ale w orlich oczach 30-letniego Włocha wciąż blizczy się nieokreślony temperament.

Na początku tego sezonu młodzieńcki zjazdowiec Monti uzyskał ośmiu równe wyniki Colo. Niestety kontuzja wykluczyła go z listy uczestników Olimpiady. Towarzysząc Zeno Colo na trasach olimpijskich Oslo będąc m. in. gartnerem (zasiady w slalomie - gigant w Aspen), Lacedelli i inni.

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie czwórnocny narciarski Warszawa - Łódź, Gdańsk - Olsztyn.

Zawody narciarskie w Warszawie

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie czwórnocny narciarski Warszawa - Łódź, Gdańsk - Olsztyn.

Przed wszystkim odczytaliśmy miejsce, w którym przebywał koń, czujną opieką, aby nie stracić go z oczu. Trzech naszych zwiadowców stało pilnować ogrodzenia. Równocześnie wódz poszedł do komendanta Whistlera z prośbą o pomoc. Postanowienie. Komendant przyświadczył oświadczyć, że to niepotrzebne, bo żadna zmiana nie zaszła, na co wódcę dobitnie podkreślił, że przeciwnie, właśnie zmiana, i to ważna. Wódz komendant wyznaczył przyjęcie na następny dzień.

Delegacja poszła o oznaczonej godzinie w tym samym składzie jak za pierwszym razem, z tym, że brał w niej udział także Wasuk. Musiała kilka godzin czekać, zanim ją wypuszczono. Komendant przywitał ją nieprzychylnym spojrzeniem siedząc tak samo jak wtedy z zaciśniętymi na stole pięściami.

— Czego znów? — fuknął na przybyłych. — Gdzie ta wasza ważna zmiana?

— Prosimy — rzekł Kroczyca Dusza — o zwolnienie naszych czterech wojowników.

— To nie nowego! — przerwał komendant. — Tych czterech sędzi, a wkrótce będzie więcej. Kroczyca Dusza mówił dalej:

— Żelazna Pięść oskarża nas, że to my tylko napadliśmy na obóz Ruxtona i uwięziliśmy mu konie. Nie wierzy, że Ruxton przedtem zrobił to samo z nami.

— Jaki dowód?

— Jeden z naszych koni, skradzionych przez Ruxtona, jest tu w samym Forcie Benton.

— Gdzie?

— W tej zagrodzie nad rzeką, tuż przy palisadach fortu.

— To przecież do wojska należy. To nasza rezerwa taborowa.

— Tak jest.

Komendant obrzucił delegację złośliwym spojrzeniem i po chwili rzekł uragownie:

— A jak chcecie udowodnić, że to wasz koń? Czy wiekście, że pierwowzór lepszego, powiecie, że to ten, a ja mam na słowo nałownie wierzyć? Tak sobie wyobraźcie sobie nową komedię?

— Tu jest Wasuk-Kiena, do którego ten koń należy. Wasuk może zaprzysiąc.

— To mało, to bardzo mało!

Wasuk był świetnym ujeżdżaczem koni, lecz nienagannie i zupełnie nieobcy z ludźmi.

Sport

Basen pływacki w Stargardzie pod Szczecinem

będzie miejscem spotkania czołówki pływackiej

Szczecińscy pływacy żyją już mistrzostwami Polski

Trener Knausz mówi o przygotowaniach do imprezy

JUŻ TYLKO niecały miesiąc dzieli nas od momentu, kiedy na pływackim, tak mało nieszczęśliwym szczecińskim, krytym basenie pływackim w Stargardzie odbędzie się oficjalne otwarcie zimowych pływackich mistrzostw Polski.



Decyzja Sekcji Pływania GKKF zlecająca organizację mistrzostw Polski, szczecińskim działaczom świadczy o tym, że potrafili oni sobie wzorowym organizowaniem spotkań zdobyć pełne zaufanie. Szczecińscy działacze pływacy robią zresztą wszystko, by zaufania tego nie zawieść.

Już w tej chwili pomimo, że mistrzostwa rozpoczynają się za miesiąc, sztab organizacyjny pracuje na pełnych obrotach. Prace przygotowawcze podzielono pomiędzy kilka sekcji, a obsada ich w osobach znanych działaczy pływackich gwarantuje, że mistrzostwa będą przeprowadzone sprawnie.

PŁYWACY ŻYJA MISTRZOSTWAMI

JEDNAK nie tylko działacze i organizatorzy myślą o zbliżających się mistrzostwach. Żyją nimi przede wszystkim pływacy oraz ich trener i wychowawca Michał Knausz.

Na szczecińskim krytym basenie codziennie w godzinach

popołudniowych i wieczornych odbywają się treningi czołówek zawodników okręgu. Cała praca trenera jest obecnie nastawiona na to, by ci, którzy wezmą udział w mistrzostwach jako „gospodarze” prezentowali się jak najlepiej.

Kto zna popularnego w Szczecinie węgierskiego trenera Michała Knausza wie jaką przyjemność sprawia rozmowa z nim. Ten niemiłosierny już wychowawca pływackich — być może w przyszłości — olimpijczyków używa języka, który trudno byłoby użyć w jakiejś ramie, jeszcze trudniej byłoby nam zacytować — mogłoby bowiem w kasetach linotypowych zabraknąć odpowiednich czołówek. Jednak miło tego językowego melanzu — węgiersko - niemiecko - polskiego wszyscy, a szczególnie pływacy doskonale rozumieją swoje wychowawcę, którego słowa zawsze wzbudzają pełny szacunek i... przynoszą korzyść.

BICIE REKORDÓW ZIMOWYCH PRZESTALO BYĆ ATRAKCJA

ZDARZA się czasem, że jakiś pływak słysząc do siebie śmiały decyzję (takie decyzje są cechą tego doskonałego trenera) zaważa się przez chwilę, po chwili jednak trapije go drugi zalecenie, wyniki zaś są coraz lepsze, tak że bicie rekordów życiowych dla większości pływaków przestało być atrakcją — robią to bowiem na każdym zawodniku.

Ostatnio w oświadczeniu wprowadził wszystkich decyzja Knausza, który polecił Kurkównę płynąć na treningu 800 m „moyłom”. Na barażu zaś ostatecznie sama Kurkówna — „800 metrów czy ja

wytrzymam?” — zapytywała sama siebie. 800 m drżąc motylem, i to „kobieta” powtarzała zawodniczkę.

„Kobieta” popłynęła i wytrzymała, popłynęła więcej i też wytrzymała, a jak w przyszłości dołoży więcej starań uokazuje się swymi wynikami w czołówce Polski na dłuższy czas.

KAZDA DECYZJA JEST PRZEMYŚLANA

TRENER Knausz bowiem nim wyda decyzję obserwuje zawodniczkę i długo bada jej możliwości.

„Przygotowanie zawodników do mistrzostw wymaga systematycznej, wyjątkowej pracy. Trzeba bowiem każdego z nich wychować indywidualnie. Trudno mi w tej chwili zdecydowanie powiedzieć, kto będzie mógł startować w mistrzostwach, które przecież wy magają od zawodników już pewnej klasy. Według dotychczasowej pracy i wyników, skłonny jestem typować następująco:

Ogółem może wystąpić trzy sztafety: 4x200 m mężczyzn, 4x100 m zmiennym mieszczym, oraz 4x100 m dowolnym kobiet. W konkurencji indywidualnej poważnymi kandydatami z tego Zrzeszenia są: Knapka na 100 m motylem, Majdanasz na 200 m grzbietowym, Le wicki na 100 m klasycznym oraz kobiety Rohde i Zacharewicz.

Najpoważniejszymi punktami Gwardii są Kurkówna w motyle i Włodarczyk w dowolnym, dojdzie do tego Remiszewski na 100 m klas. oraz sztafeta 4x100 dowol. mężczyzn.

Zawodnicy ci na pewno dołożą starań by do mistrzostw przygotować się jak najsolidniej, by nie zawieść nadziei trenera, swoich ambicji no i... szczecińskich kibiców pływackich.

W NIEDZIELĘ 17 bm, odbędzie się 2 spotkania finałowe mistrzostwa Polski w koszykówce kobiet. W Warszawie grają AZS ze Spójnią w Krakowie Gwardia z Kolejarzem Wro.

(41)

Arkady Fiedler MAŁY BIZON

W tej wysokiej sali w obliczu srogo go majora coś się tak miesza, że niemal pozabawiony przytomności umysłu. Gdy miał zaświadczyć, to coś tam bąkał pod nosem, a komendant wziął jego spojrzenie za dowód kłamstwa. Zniecierpliwiony major zapytał go ostro:

— Wieg twierdzisz, że to twój koń?

— Mój... tak, tak...

— Znakomicie. Każę przyprowadzić tego konia i zobaczymy, jak się do ciebie odniesie. Jeśli okaże się, że to nie twój, to za twoje kłamstwo wsadzę cię do więzienia i posiedzisz przez kilka lat. Uwaga: już się już za aresztowaniem.

Major kazał zawezwać wachmistrza, oddał pod jego areszt Wasuka i polecił: „Inny obywatel przyprowadzić zeznanego konia. Nie trwało to długo, gdyż ogrodzenie, w którym się znajdował Szalony Żółt, przylegało do warown i było połączone z nią bramą w palisadach.

— Wściekły Pies! — szepnął Kroczyca Dusza do swych Czarnych Stóp.

Poselstwo nasre przeżywało chwile napięcia. Koni oddzielony przez kilka posiadłości, komendanta, tłumacza i wachmistrza było obecnych dwóch poruczników i kilku szeregowych.

— Toż to prawdziwa kaza! — zaśmiał się Whistler do swych oficerów ujrzaawszy Szalonego Żółta.

Wasuk zrozumiał jego szyderstwo i dobrodusi nie zaprzeczył.

— Nie, sir. To nie koza.

— Racja! To jeszcze koń.

Kosztom Szalonego Żółta wszyscy obecni Amerykanie zanosisili się od wesotności.

— Czy umiesz to czupradło przywołać do siebie? — zapytał Whistler.

— Koń nie słyszał mnie od tylu słuch — odrzekł Wasuk, „słonecznik” nazwałymi jeden dzień, „wielkim słonecznik” — rók.

— Aha, już się wycofałeś bratek — i komendant kazał żołnierzom zaprowadzić rumaka na przeciwległy koniec placu, o jakie 150 kroków.

— Teraz przywołaj go! — rozkazał major.

Na świniście Wasuka koń postąpił się zerknąć i galopem — ku zdumieniu Amerykanów, że taka poczwara zdolna była do galopu — przybiegł do grupy stojących. Bez wahania poznał Wasuka. Zbliżył się do niego i radośnie zaczął położyć mu głowę na ramieniu.

Wśród amerykańskich szeregowców rozległy się głosy uznania.

— Cicho! — ostrym głosem przywołał ich komendant do porządku, następnie zwrócił się do Wasuka: — To nie przekonujące. Wszystkie indyjskie konie reagują na gwizd.

Wódz Kroczyca Dusza z ulgą stwierdził, że Wasuk miał wciąż władzę nad swym koniem. W swej pewnością siebie poddał Whistlerowi:

— Żadaj czegośkolwiek, a on ci wykona.

— Niech koń kleknie! — pchnął major.

Wasuk zawał „hau” i Szalony Żółt kleknął przed nim na przednie nogi. Komendant kazał położyć konia na ziemi. Ponowne „hau” o dostarczonej tylko przez Szalonego Żółta różnicy brzmienia i koni jak długi padł na ziemi udając nieżywego. Coraz więcej zbierało się gapiących żołnierzy, którzy dowiedziawszy się o celu takiego egzaminu nie ukrywali swych przychylności dla konia i jeźdźcy.

Dowody były zbyt oczywiste. Major podeszedł do swych dwóch oficerów i coś do nich szepnął. Potem zwrócił się do starszego Czarnych Stóp.

— dalszy ciąg jutro

Walery Wątróbka ma głos ŚNIADANA ZJAJANA

CZYTAŁISMY wszyscy, proszę obywateli, że lada dzień ma się zacząć taki zwyczaj odznaczanie zasług. Jako tego rodzaju obywateli tak samo oświecać zamierzam się za to wziąć, bo niezależnie od tego, że niemożliwe szkody robią, że za milion złotych spożywczych artykułów wtrącają, że różne fatalne choroby rozsiewają, przywileju tyż jestem na nich nie może być cięty, bo miałem przez nich przykrość porządku z oddziału.

Było to jeszcze przed wojną. Przeczytałem jednego razu ogłoszenie, że jakiś facet kupuje szczerzy, myszy i inaszą dziką zwierzyne domową.

Nie wzięło mi się — li pał Bo po co komu myzecz, czy faktycznie szczerzy, czy wronony osaczony, to jeszcze rozumie. Na katarzynie bo można go posadzić i będzie przyszłość czyli koleje ludzkiego losu prze powiadał, ale zwycięzcy służy tylko do robienia szkody. Raz z jednego moim szczerzy nowe kamazce grabili na głębie. Tylko gwoździe i podkowki nie zostali. Totyż siedzę w mieszkaniu i kombinuję o tem faciecie — wariat czy pijany.

Naraz drzwi się otwierają i wchodzi mój kolezka, niejaką Piłkusi i powiada że posadę dostał.

— Jaką posadę — pytam się.

— W aptekarskiej branży pracuję.

— Ale detalicznie?

— Detalicznie to szczerzy do apteki dostarczam.

Pokazało się, że ten co to ogłoszenie podał, to był aptekarz i truciźnie na szczerzy wrobił. Do tego właśnie to stworzenia były potrzebne żeby prę by miał na czem robić.

Płacił dobitnie po dziesiątce za szczerzy myszę, za wosowego, dobrze wypaszonego szczerzy 20 groszy. Kolezka Piłkusi został się właśnie jego dostawcą.

Wtemczas pomyślałem — pofatki kolezka, potrafie i ja. Kupiłem fest pulapkę, posta wilem za pięćdziesiąt i na rano miałem szczerzy do mojej krami.

Umówiliśmy się z tem Piłkusiem, że z tem towarem do apteki pojedziemy. Spokaliśmy się pod królem Zygmuntom i idziem każdem z swoją klatką zawiniętą w papier.

Kolezka miał jakąś spokojne szutki, ale moje latali po klatce jak szatany, piszczełi, rabanili się, grzyli jeden drugiego. O mało mnie szlak nie trafił ze wstrętu, bo publika kolo nas zaczęła się zbierać. Ledwośmy się dostali do tej apteki. Wchodząc tam, a tu polter mój, że dosyć szczerzy.

rów na dzisiaj, panowie przyjdą jutro.

Jak to panie szanowny jutro? To ja wtem nie dramiłam ganiąc do domu na Smu łowizne i całą noc się użycza.

A on mówi, że go to nie obchodzi. Jak to użyczałam taki żal mnie za serce z szienią, że rabunowałam klatkę o ziemię. Drzewicki się otworzył a szczerzy chodu. Porozlatali się po całej posesji. Polter skończył na krezelo, prowizor na bufi, cztercy aptekarki zemgeli, a my z kolezka na ulice. Aptekarz za namy, Kolezka Piłkusi najechał. Bo młodzie, ale wtem przykaraulili. Dwa dni oddadki za niewinność utracenas dostalem.

Od tej pory każdy jeden szczerzy czy inaszą czy rudy, czy wędrowny czy krajowy, fa talnie jest w mnie przegrany.

A teraz, jak słychać, znowu się niemożliwie u nas rozmnożyli, dochodzi do tego, że w jed nej fabryce szniedzi robotnikom podobnie opędzlowywali. Władzacz pan do kienki jest słonki ręką, żeby potężyć z us łową wygodą i zamiesz pazetowej książki, wędrownego szczerza pan wyciąga.

Tak dużej bych nie może, trzeba się za nich wziąć na całą parę. Przeczyszam, do widze nin bo ide po trutkie!

Międzynarodowy bilans bokserów

MECZ z CZESŁOSŁOWACJĄ będzie 20 spotkań naszej reprezentacji z krajowcami. Ogólny bilans mamy nieco ujemny, gdyż 6 spotkań wygraliśmy, 7 przegraliśmy, a 6 zakończyli się remisem przy do datym stosunku punktów 18:17.

Najwięcej spotkań — 8 stoczył Węgrami 3 z Węgrami, 3 z ZSR, 2 z Szwajcarią i 1 z ZSR.

Jednym bilansu punktów w spotkaniach z Węgrami (3 przegrane i 1 remis).

2 przegrane, 1 remis z ZSR (1 przegr., 1 z Szwajcarią i 1 z rem.).

Najwięcej porażki po liwie ponieśliśmy w roku 1936 w Węgrami 2:4 w roku 1947 z CSR 4:12. Do poniesionych należy zaliczyć zwycięstwa z CSR (1947, 1948 i 1950) w stosunku 12:4, a zwycięstwo nad Finlandią w roku 1950 również 12:4.

Wstrzymanie treningów w Hali Sportowej

Z WIELKIM aplauzem ze strony szczecińskich kibiców w dniu 15 października w wiadomości, że decyzja Sekcji Boks GKKF drugie w kolejności spotkanie z drużyną CSR w Szczecinie. Jest zupełnie zrozumiałe, że z organizacją tak poważnej imprezy jak jest mistrzostwo sportowe łączą się wiele trudności. Organizatorzy chcą uniknąć wszelkich przeszkód i przystąpić do przygotowania Hali na przyjęcie czeckich bokserów jak również pu bliczności. W związku z tym, treningi wstrzymane w dniu 18, 19 i 20 bm, zostały odwołane i Hala Sportowa jak i sala gimnastyczna w tych dniach będą zamknięte.

POKROUCE

W LIDZE koszykowi w sobotę i niedzielę spotkają się (na i miejscu gospodarzy) Bystro Górkę Włoknarz Łódź. CWKS — Kolejarz Ostrow, AZS W-wa — Eklezja Ostrow, Gwardia Kraków — Kolejarz W-wa, Stal Poznań — Ogniw Kraków, Kolejarz Poznań — Spójnia Łódź.

UKAŁA SIĘ nowy podręcznik dla instruktorów piłki ręcznej w opracowaniu Z. Nowaka pl. Szczyrniak. Wydawcą jest GKKF. Podręcznik ten jest doskonałym opracowaniem. Przewidywany jest przede wszystkim dla instruktorów drużyn bardejże szanowanych.

ELIMINACYJNE narciarskie mistrzostwa Zrzeszeń, które odbyły się w ubiegłą sobotę w kilku ośrodkach narciarskich, zgromadziły ogółem prawie 800 zawodników z różnych województw.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, 2A-2-1103, Zam. nr 774, 18.11.52.